

# Oddaj mi samotność

Michał Bajor

Nie, nie to nie będzie wiersz.  
Żal, żal słów rzuconych byle gdzie.  
Z nut, pauz już nie popłynie pieśń,  
Niepełny rytm, przykry fałsz,  
Banalny temat, skradziony.

Nie, nie, nie to nie będzie krzyk,  
Ledwie ruch warg, skarg nie usłyszysz nikt.  
Urwany ton, jak tchórz,  
Przez kraty smutku wycieka.  
Nie, nie, nie ma gdzie już  
już gdzie uciekać, uciekać, uciekać, uciekać, uciekać.  
Nie ma gdzie już.

Oddaj mi samotność mą,  
pragnę jej, wolę ją  
od chłodnego bez końca we dwoje.  
W byle jakim sam na sam  
Nic się nie przydarzy nam,  
Zwariujemy, z nudy oboje.

Skreśl mnie w myślach, wypal mnie,  
jeszcze czas, proszę nie.  
Proszę nie myśl już, nie myśl już o mnie,  
W dożywociu czterech ścian  
Traci sens każdy plan.

Oddaj mi samotność mą,  
pragnę jej, chcę być z nią.  
Chcę na moment po prostu zapomnieć,  
myślom moim przywróc wstyd,  
słowom cel, sens i rytm.  
Oddaj wierę na zawsze straconą,  
nim nienawiść zacznie kłuć,  
Zwróć mi mą czystość, zwróć  
Gdzieś w pośpiechu po drodze zgubioną.  
Daj odpocząć kilka chwil,  
Maskę zdjąć pozwól mi,  
może pod nią płaczę.

Oddaj mi samotność mą  
pragnę jej, wolę ją  
od absurdu codziennych tłumaczeń.  
Oddaj mi samotność mą  
pragnę jej, chcę być z nią -  
nie możemy przecież inaczej.  
Oddaj mi samotność mą  
pragnę jej, wolę ją  
od chłodnego, głupiego we dwoje.  
W pajęczynie pustych dni  
zabłądzimy ja i Ty,  
zwariujemy...  
Marcin Sosnowski

Janusz Stokłosa